

MIROSŁAWA PIWKOWSKA

Mirosława Piwkowska

kl. VII

Szkoła Powszechna nr 2 w Hrubieszowie

Moje przeżycia wojenne

Byłam jeszcze małą dziewczynką, liczącą zaledwie osiem lat, gdy 1 września 1939 r. Niemcy zdradziecko napadli na Polskę. Mimo wielkiego rozlewu krwi i bohaterskich czynów polskich żołnierzy przeważające siły niemieckie przekroczyły granicę Polski i zaczęły wdzierać się w głąb kraju. Na wieść o tym, że Niemcy posuwają się coraz dalej, trwoga i lęk ogarniał wszystkich. Po kilku tygodniach zajęli oni całą Polskę, wkraczając też do naszego miasta. Na ulicach panował niezwykły ruch. Niemcy jeździli po całym mieście. Ludność przyglądała się temu z bożnią i trwogą. Na twarzach najeźdźców widniał szyderczy uśmiech. Lata mijały w trwodze. Niemcy rządząc w naszym kraju, wywozili i rozstrzelali najlepszych synów Ojczyzny. Wystrzelali wszystkich Żydów.

Nadszedł 1941 r. 22 czerwca tegoż roku armia hitlerowska napadła na ZSRR. Z wielkim tryumfem przekroczyła granicę, zajmując Wołyń, Podole, Ukrainę i wdzierając się w głąb kraju. W tym czasie na Wołyniu zaczęły pojawiać się bandy ukraińskie, które w okrutny sposób mordowały ludność polską. Wkrótce przeniosły się one do nas. Zaczęły się straszne mordy. Odtąd wioski stały w płomieniach. Każdy drżał. Niejedną noc spędziłam, siedząc pod domem i patrząc na gorejące dookoła wioski. Straszne to były chwile.

Obawiając się, by nie paść ofiarą dziczy bandyckiej, wyjechałam do Warszawy. Lecz i tam nie było spokoju. Częste naloty zakłócały ciszę. W czasie nalotu siedziałam w kącie w piwnicy, trzęsąc się ze strachu. Myślałam o tym, że może paść bomba i zmiażdżyć wszystkich, a z kamienicy pozostawić tylko zgłiszczą. Tu przychodziła mi na myśl moja rodzina, którą dzieliła [ode mnie] tak daleka przestrzeń.

Po upływie dwóch miesięcy wróciłam do Hrubieszowa. Tymczasem wojska niemieckie poniosły klęskę pod Stalingradem, zaczęły się cofać, gnane przez Armię Czerwoną. Za

tydzień po moim przyjeździe wkroczyła na nasze terytoria Armia Czerwona, a za nią i wojsko polskie. Z radością witaliśmy ich, gdyż rozkuli kajdany niewoli, w której dotychczas się znajdowaliśmy.